

Dziennikarstwo ukraińskie zakładnikiem działań wojennych

VOLODYMYR PAVLIV

Ukraiński Uniwersytet Katolicki we Lwowie

Streszczenie

Na podstawie własnych spostrzeżeń, dyskusji w środowisku dziennikarzy ukraińskich oraz publikacji w ukraińskim internecie autor wymienia trzy istotne zjawiska w dziennikarstwie i mediach Ukrainy, które stały się widoczne w latach 2014-2015. Są to: udział państwa w prześladowaniu dziennikarzy, szerzenie mowy nienawiści przez media oraz nakręcanie spirali milczenia w przestrzeni publicznej. Zjawiska te stanowią wynik Euromajdanu, utraty Krymu oraz działań wojennych na wschodzie kraju.

Słowa-kлючe: media ukraińskie, środowisko dziennikarskie, mowa nienawiści, spirala milczenia

Abstract

Ukrainian journalism as hostage to war

In this article the author is attempting to depict three major phenomena in Ukrainian journalism and media landscape as a whole. They manifested themselves in 2014-2015 as a result of the overthrow of the government in Ukraine, caused by 'Euromaidan'. Based on personal observations, discussions among journalistic community as well as analysis of publications in on-line media segment the author clearly identifies these phenomena: government's participation in persecution of journalists, dissemination of hate speech by media outlets and spinning 'spiral of silence' in public sphere.

Keywords: Ukrainian media, journalistic community, hate speech, spiral of silence

Dziennikarstwo ukraińskie stoi współcześnie przed wyzwaniem, jakiego do tej pory nie znano. Wolność słowa, swoboda wypowiedzi, przestrzeganie standardów dziennikarskich – czyli te wartości, o które walczone podczas Euromajdanu – okazały się niełatwe w realizacji, zwłaszcza w warunkach konfliktu wojennego w Donbasie.

I. KRÓTKA HISTORIA DZIENNIKARSTWA W NIEPODLEGŁEJ UKRAINIE

Okres rzeczywistej swobody słowa na Ukrainie nie trwał długo. Tak należy potraktować pierwsze pięć lat niepodległości 1991-1995. Były to lata, w których państwo ukraińskie zaczynało budować swój system prawny, zastępujący ustawodawstwo sowieckie. Brakowało wtedy ustaw regulujących działalność mediów, nie było zatem możliwości karania dziennikarzy i redaktorów za publikacje nieetyczne, nierzetelne czy kłamliwe. Jednocześnie był to okres rozkwitu śmiałej publicystyki oraz polemik prasowych dotyczących najważniejszych kwestii państwa i społeczeństwa. Przestrzeganie zasad etyki dziennikarskiej nie było wynikiem nakazów, lecz wyrazem uczciwości i profesjonalnej odpowiedzialności.

Sytuacja w mediach zaczęła się zmieniać w roku 1995, kiedy prezydentem Ukrainy został wybrany Leonid Kuczma. Wtedy na Ukrainie zaczęło się tworzenie systemu nazwanego później kapitalizmem oligarchicznym. W sferze mediów kształtował się wówczas „pluralizm oligarchiczny”. Ów „pluralizm” przewidywał wykorzystywanie mediów należących do określonych grup finansowo-politycznych do wybielania reputacji zamieszanych w sprawy mafijne polityków i biznesmenów. Zaczęło się prowadzenie kampanii propagandowych i zwalczanie konkurentów. Społeczeństwo dowiadywało się o aferach korupcyjnych, przekrętach i kradzieżach.

Środowisko dziennikarskie na Ukrainie było w tym okresie jeszcze dosyć ambitne, aktywne i względnie wpływowe. W latach 90. XX wieku powstały liczne organizacje pozarządowe, w tym Komisja Etyki Dziennikarskiej, Niezależny Medialny Związek Zawodowy, Niezależne Zrzeszenie Nadawców Telewizyjnych i Radiowych. Organizacje te postawiły sobie za cel pilnowanie zasad profesjonalizmu w ukraińskich mediach. Dlatego nawet dziennikarze z mediów oligarchicznych nie mogli otwarcie łamać standardów, aby nie kompromitować siebie i swoich mocodawców.

Tak było do wydarzeń nazwanych później Pomarańczową Rewolucją. Podczas pierwszego Majdanu w Kijowie, jaki miał miejsce jesienią i zimą na przełomie 2004 i 2005 roku, ukraińscy dziennikarze otwarcie podzielili się na „pomarańczowych” zwolenników Wiktora Juszczenki i „niebieskich” wspierających Wiktora Janukowycza. Te podziały miały głębszą motywację. Wynikały z wyboru opcji proeuropejskiej lub prorosyjskiej. Taki podział utrwalił się przez następne 10 lat. „Niebiescy” uchodzili za sprzedajnych sługusów skorumpowanego reżimu „donieckich”, natomiast „pomarańczowi” byli przedstawiali się jako głos proeuropejskiej Ukrainy.

Kolejna zmiana sytuacji mediów na Ukrainie nastąpiła wskutek Euromajdanu, określanego też jako „Rewolucja Godności”. Miał on miejsce w Kijowie zimą 2013/2014 roku.

Następstwem była utrata Krymu i działania wojenne w Donbasie. Te wydarzenia wniosły pewne korekty do podziałów wśród dziennikarzy. Teraz dziennikarze opowiadający się po stronie władz państwowych i wojska to są „patrioci”. Pozostali to „separatyści”, nie tylko piętnowani jako zdrajcy, lecz także prześladowani przez Służbę Bezpieczeństwa Ukrainy. Doprowadziło to do pojawienia się nowych zjawisk w ukraińskim środowisku dziennikarskim.

II. PRZYPADEK RUSŁANA KOCABY. PAŃSTWO PRZEŚLADUJE DZIENNIKARZY

Przez całe 25 lat niepodległości na Ukrainie zdarzały się przypadki prześladowania dziennikarzy. Otrzymywali pogróżki, byli pozywani do sądów, były też pobicia i morderstwa. Jeśli udawało się wykryć sprawców, okazywali się nimi nieuczciwi biznesmeni, skorumpowani urzędnicy lub członkowie mafii. Nigdy nie byli to oficjalni przedstawiciele państwa ukraińskiego. Po Euromajdanie to się zmieniło.

Blogger i dziennikarz z Iwano-Frankowska, Rusłan Kocaba, nagrał i zamieścił na Facebooku swój apel. Wystąpił w nim przeciwko mobilizacji do wojska, ponieważ na Ukrainie oficjalnie nie ma wojny. Jest tylko operacja antyterrorystyczna. Rusłan Kocaba odwiedził Donieck i Ługańsk i stwierdził, że nie widział tam Rosjan ani Czeczenów, zobaczył natomiast elementy wojny domowej. Napisał o tym, a także wypowiedział się w mediach rosyjskich. Został aresztowany i przez cały rok siedział w areszcie śledczym oskarżony o zdradę stanu. Ponieważ sąd nie mógł udowodnić mu zdrady, skończyło się na skazaniu na 3,5 roku więzienia za przeszkadzanie działaniom ukraińskich sił zbrojnych¹.

Dyrektorka telewizji *Nowaja Wołna* („Nowa Fala”) w Odessie, Jelena Gliszczyńska, mimo zaawansowanej ciąży, także bez wyroku spędziła rok w areszcie. Jej winą były publikacje dotyczące prawa regionu Besarabii do własnego samorządu i specjalnego statusu w ramach Ukrainy. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy podejrzewała, że dziennikarka działała na zlecenie Moskwy. Mniej więcej w tym samym czasie o decentralizacji państwa, dobrowolnym tworzeniu jednostek terytorialnych oraz o zwiększeniu uprawnień samorządów dużo mówił prezydent, premier oraz przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy. Po co zatem trzymać ciężarną kobietę przez rok w więzieniu? To, czym się zajmowała, mieściło się przecież w jej działaniach dziennikarskich².

Prawie co miesiąc dowiadujemy się, że ktoś dostał wyrok więzienia za wyrażanie „wrogich” opinii – czyli za słowa. Większość ludzi rozumie, że nie jest to sprawiedliwe.

¹ E. Grycenko i in., *Чийого сумління в'язень Руслан Коцаба? Репортаж із зали суду*, [online:] <http://www.pravda.com.ua/articles/2016/01/19/7095874/> [dostęp: 19.01.2016].

² J. Tkaczew, *Дело Глищинской: за что держат за решёткой беременную журналистку?*, [online:] http://timerodessa.net/statji/delo_glichinskoy_za_chno_derjat_za_reshetkoy_beremennuyu_jurnalistku_222.html [dostęp: 26.01.2016].

Inni uważają to za dopuszczalne, traktując jako karę za nielojalność lub jako swoistą rekompensatę za krzywdy, jakich mogli doznać w czasach Janukowycza.

Warto w tym kontekście jeszcze raz wspomnieć o postawach dziennikarzy. Czy może stanęli w obronie kolegów? Nie, bo media zajmują patriotyczną pozycję. Może i patriotyczną, lecz na pewno nie profesjonalną ani etyczną. Tak postępując uprawiają propagandę i kontrapropagandę, ale nie dziennikarstwo. Kłamią, ukrywają i przekręcają fakty, manipulują opinią publiczną. W sumie – dyskredytują zawód dziennikarza.

Z dyskusji na *Facebooku* wynika, że znaczna część dziennikarzy ukraińskich uważa, iż Rusłan Kocaba słusznie przebywa w więzieniu. W jego obronie stanęły organizacje broniące praw człowieka, w tym *Amnesty International*³, lecz zabrakło wśród nich organizacji dziennikarskich z Ukrainy.

III. MOWA NIENAWIŚCI W MEDIACH UKRAIŃSKICH

Razem z ostrą fazą konfrontacji społecznej, w życie publiczne oraz w dyskurs medialny wchodzi nowe słowa i określenia, jakich nigdy wcześniej nie używały media ukraińskie. Zarówno w wiadomościach jak i programach publicystycznych ukraińskiej telewizji na porządku dziennym są takie określenia jak: „Watniki”, „Daunbas”, „Luhandony”, „kremliowskie zombi”, „donieckie orki”. Dziennikarze, którzy zostali na terenach okupowanych i pracują w miejscowych mediach, przez media ukraińskie określane są jako nieudolni, pseudo-dziennikarze, sprzedajni dziennikarze lub kremliowskie służusy.

Pod koniec 2015 roku różne organizacje europejskie wyraziły zaniepokojenie tym, że w mediach ukraińskich kwitnie mowa nienawiści, liczne są uprzedzenia i obraźliwe określenia tych obywateli Ukrainy, którzy mają odmienne spojrzenie na wydarzenia na wschodzie kraju.

W dniach 16 – 22 listopada 2015 roku na zlecenie koordynatora projektów OBWE na Ukrainie i przy wsparciu ambasady Wielkiej Brytanii został przeprowadzony monitoring programów informacyjnych głównych ukraińskich kanałów telewizyjnych pod względem przedstawiania grup społecznych w strefie działań wojennych. Oto niektóre fragmenty sprawozdania z tego monitoringu: „W programach telewizyjnych widoczne jest zmęczenie tematem wojny na wschodzie kraju. Materiały dziennikarskie przypominają gotowe klisze, sprawozdań z frontu nikt nie sprawdza pod względem wiarygodności, często brak w nich wskazania źródła informacji. Reportaże frontowe coraz częściej przypominają sceny z filmów akcji, a nie obiektywne relacje dziennikarskie. Pełno w nich subiektywnych ocen i emocjonalnie zabarwionego słownictwa”⁴.

³ Agencja Informacyjna UNN, *Amnesty International* закликала українську владу негайно звільнити Р.Кочабу, [online:] <http://www.unn.com.ua/uk/news/1436012-amnesty-international-zaklikala-ukrayinsku-vladu-negayno-zvilniti-r-kotsabu> [dostęp: 09.02.2015].

⁴ I. Andrejciw, *Між «своїми» й «чужими»*, [online:] http://osvita.mediasapiens.ua/monitoring/daily_news/mizh_svoimi_y_chuzhimi/ [dostęp: 23.12.2015].

W odniesieniu do żołnierzy ukraińskich jednostek wojskowych i paramilitarnych używane są określenia „nasi chłopcy”, „patrioci”, „Ukraińcy”. Część ekspertów uważa, iż rozpowszechniając takie sformułowania media wywołują u ludzi na terenach pozostających pod kontrolą separatystów uczucie obcości, drugorzędności i w konsekwencji niechęć wobec Ukrainy. Próby publicznego mówienia o tym są jednak źle odbierane przez większość społeczeństwa. Dla przykładu, niedawno podczas wykładu dla studentów Szkoły Dziennikarstwa Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego dziennikarka telewizji *Gromadske.tv* Nastia Stanko powiedziała, iż nie należy nazywać rebeliantów z Donbasu „terrorystami”, bo terroryzm jest jednak czym innym, nie należy także określać ukraińskich żołnierzy mianem „nasi”, bo ci z drugiej strony stają się automatycznie „nie nasi”, co ma odtrącać ich od Ukrainy. Reakcja w sieci była bardzo ostra. Na czele tej reakcji stanęła znana pisarka Oksana Zabuzko, która oskarżyła dziennikarkę, że jest informacyjnym sprzymierzeńcem terrorystów rosyjskich, kolaborantką i agentem wpływu Kremla. Takie reakcje, zwłaszcza formułowane przez znane osoby, powodują wzmacnianie w przestrzeni publicznej zjawiska znanego jako „spirala milczenia”.

IV. SPIRALA MILCZENIA I BRAK PUBLICZNEJ DYSKUSJI

Według Elisabeth Noelle-Neumann⁵ nakręcaniu spirali milczenia sprzyja atmosfera, w której „ci, którzy głośno mówią to, co myślą i są bardziej widoczni, sprawiają wrażenie silniejszych, niż są w rzeczywistości, inni wydają się być słabsi, niż są w rzeczywistości”. W takich przypadkach nasila się spiralny proces wyciszania jednych opinii i wzmacniania innych. Repertuar stosowanych środków jest szeroki. Zaczyna się od ostracyzmu wobec oponentów, wyrażających niepopularne opinie, jak w wypadku Nastii Stanko; obejmuje też prześladowanie opozycyjnych dziennikarzy przez organy ścigania, jak w wypadku Rusłana Kocaby; a może prowadzić nawet do zabójstw, jak w przypadku pisarza i publicysty Ołesia Buzyny zastrzelonego w Kijowie wiosną 2015 roku. Wszystko to sprzyja nakręcaniu spirali milczenia. Niestety na Ukrainie nie są prowadzone żadne badania socjologiczne w tym zakresie, dlatego pozostają tylko subiektywne odczucia osób zainteresowanych sytuacją w mediach i w środowisku dziennikarskim.

W konsekwencji brakuje na Ukrainie dyskusji o ważnych dla społeczeństwa zagadnieniach, ale brakuje też proponowanych wizji rozwiązania konfliktu na wschodzie kraju. Z kolei w środowisku dziennikarskim wszystko to rzutuje na brak dyskusji o standardach profesji. Ignorowanie standardów bywa tłumaczone sytuacją wojenną. Dziennikarze, którzy próbują poruszać niewygodne tematy, są ignorowani lub szykanowani. Zapewne skłania to część środowiska dziennikarskiego na Ukrainie do milczenia, do ukrywania własnego zdania na temat Donbasu, jeśli tylko odbiega ono od przyjętej wersji

⁵ M. Kunczik, A. Zipfel, *Wprowadzenie do nauki o dziennikarstwie i komunikowaniu*, Warszawa 2000, s. 199.

oceniań wydarzeń. Wszystko to tworzy atmosferę nieufności i strachu w ukraińskich mediach.

V. PODSUMOWANIE

Obniżenie standardów profesjonalnych nie jest w istniejących warunkach problemem samym w sobie. Problem polega na tym, że są to bardzo złe warunki startu dla tych dziennikarzy, którzy deklarują zamiar przestrzegania wartości europejskich. Zamierzone integrowanie się mediów ukraińskich z przestrzenią medialną Europy będzie wymagało odejścia od mowy nienawiści od oraz piętnowania ludzi myślących inaczej. Celem będzie odzyskanie zaufania społeczeństwa. Już dziś można powiedzieć, że nie będzie to zadanie łatwe.

Literatura

1. Andrejciw I., *Між «своїми» й «чужими»*, [online:] http://osvita.mediasapiens.ua/monitoring/daily_news/mizh_svoimi_y_chuzhimi/ [dostęp: 23.12.2015].
2. Grycenko E. i in., [online:] *Чийого сумління в'язень Руслан Коцаба? Репортаж із зали суду*, <http://www.pravda.com.ua/articles/2016/01/19/7095874/> [dostęp: 19.01.2016].
3. Kunczik M., Zipfel A., *Wprowadzenie do nauki o dziennikarstwie i komunikowaniu*, Scholar, Warszawa 2000.
4. Tkaczew J., *Дело Глищинской: за что держат за решёткой беременную журналистку?*, [online:] http://timerodessa.net/statji/delo_glichinskoy_za_chno_derjat_za_reshetkoy_beremennu_yu_jurnalistku_222.html [dostęp: 26.01.2016].
5. Agencja Informacyjna UNN, *Amnesty International* закликала українську владу негайно звільнити Р.Коцабу, [online:] <http://www.unn.com.ua/uk/news/1436012-amnesty-international-zaklikala-ukrayinsku-vladu-negayno-zvilniti-r-kotsabu> [dostęp: 09.02.2015].